



JUSTYNA GÓRNY



<https://orcid.org/0000-0001-7807-2184>

Uniwersytet Warszawski, Wydział Neofilologii, Instytut Germanistyki

ul. Dobra 55, 00-312 Warszawa

e-mail: jgorny@uw.edu.pl

„Misterium naszej miłości” — refleksy dyskursu medycznego w nieheteronormatywnej prozie pierwszej połowy XX wieku

“The mystery of our love” — Reflections of Medical Discourse in Non-Heteronormative Prose of the First Half of the 20th Century

Abstract

The paper begins with a brief sketch on the most important figures and themes in German sexological studies (Ulrichs, Weininger, Krafft-Ebing, Hirschfeld) in the second half of the 19th and the first half of the 20th century, followed by a discussion of selected non-heteronormative literary texts of the time from that perspective. Discussed novels include prose by authors such as Elisabet Weirauch, Helene Mühlau, Maximiliane Ackers and others. Exploring the relationship between medical discourse and literary prose, the article focuses on the discussion of relevant ideas such as the concept of lesbian desire as a “law of nature”, furthermore on the binary opposition between what is normal and what is outside the norm and on the portrayal of homosexual desire as a “perversion”. The article examines, firstly, how literature responds to medical theories in the discursive layer and how it directly addresses its various topics. Secondly, it is shown how the influence of medical discourse is noticeable also in the form of literary texts: in the construction of characters, language, metaphors used, construction of the plot. The article analyzes non-heteronormative German-language texts which have so far received too little attention from the academic community and thus brings them out of oblivion.

history of sexology; history of lesbian prose; German literature;
relationship between fictional and non-fictional literature; lesbian as a literary character

„Misterium naszej miłości” to cytat z książki chętnie czytanej w latach 20. XX wieku¹. Wykształciła się wtedy w Berlinie subkultura, którą wedle dzisiejszego uzusu językowe- go można by pewnie zamknąć w akronimie LGBTQ+². Jej członkowie określali samych siebie na przykład jako „die Anderen” (Inni), istniał nawet „Hymn Innych”, który można było śpiewać na melodię jednego z ówczesnych przebojów. W należących do tej subkultury czasopismach dla kobiet mowa jest o „przyjaciółkach” (niem. *Freundinnen*) „kobietach lesbijskich” (niem. *lesbische Frauen*) czy „kobietach kochających kobiety” (niem. *frauenliebende Frauen*), a także po prostu o „lesbijkach” (niem. *Lesben*). Właśnie w tych czasopismach, np. w „Die Freundin”, „Frauenliebe” czy „La Garconne”, wyraźnie widoczny jest gest, czy może raczej wysiłek, świadomego budowania odrębnej społeczności i tożsamości, która ma być przestrzenią własną, wolną od poczucia wyobcowania.

Istotnym elementem tej subkultury były kluby, bary i pozostałe „inne przestrzenie” tego typu, jednak nieheteronormatywność w wyraźny sposób włączała się również w dyskurs publiczny czy mainstreamowy. Mam tu na myśli chociażby działalność stowarzyszeń, które zabierały głos w dyskusji o ewentualnej depenalizacji miłości nieheteronormatywnej (do czego doszło w Niemczech dopiero długo po drugiej wojnie światowej)³, jak rów-

¹ „Das Mysterium unserer Liebe [...]” (Ackers 1995: 21). Fragmenty cytowane z tekstów literackich — przeł. J.G.

² Na temat lesbijskiej subkultury w Niemczech, w szczególności w okresie Republiki Weimarskiej — zob. Vollmer-Heitmann 1993: 88–102; Scheub 2001: 130–152; Lybeck 2014: 151–188; Schader 2004: 26–36; Gordon 2006: 102–118; Hacker 2015: 281–395 (tu z odniesieniem do czasów po 1945 roku).

³ Paragraf 175, na podstawie którego karano homoseksualnych mężczyzn, pojawił się pod innym numerem już w pruskim prawie, a następnie został w 1871 roku przejęty do kodeksu karnego Rzeszy Niemieckiej, mimo prób zapobieżenia temu podejmowanych przez lekarzy i prawników (zob. Herzer 1992). Zgodnie z tym paragrafem karze podlegało odbycie homoseksualnego stosunku między mężczyznami. W 1909 roku pojawiły się projekty rozszerzenia paragrafu 175 na kobiety. Wywołało to protesty osób angażujących się w obronę praw osób homoseksualnych, a także stało się impulsem do tego, by niemiecki ruch kobiecy po raz pierwszy publicznie przedyskutował i określił stanowisko wobec homoseksualnych kobiet. Ostatecznie do takiego rozszerzenia paragrafu 175 nie doszło, argumentowano, że homoseksualność kobiet jest czynem o niskiej szkodliwości społecznej, jej kryminalizacja mogłaby stać się za to pożywką dla szantażystów, a ponadto akt seksualny między kobietami spełnia znamiona masturbacji (sic!), która nie jest czynem karalnym (zob. Puhlfürst 2002: 43–49; Heinrich 2022: 215–232). W 1935

niez wydawnictwa i czasopisma rozprowadzane nie tylko poprzez sprzedaż wysyłkową, lecz także w standardowej dystrybucji, wykładane w kioskach. Istotne znaczenie dla takiego „uwidocznienia” nieheteronormatywności miała działalność organizacyjna i naukowa Magnusa Hirschfelda, założyciela Instytutu Seksuologii (Institut für Sexualwissenschaft), istniejącego w latach 1918–1933 w Berlinie. Niemiecka subkultura LGBTQ+ obejmowała więc zarówno zakłady kosmetyczne i krawieckie wyspecjalizowane w *cross-dressing*, jak i — niejako po drugiej stronie spektrum — konferencje i publikacje naukowe.

W kontekście tak rozumianej subkultury nieheteronormatywnej rozpatruję teksty literackie, które można określić właśnie jako nieheteronormatywne lub — pozostając bliżej języka epoki — lesbijskie, ponieważ związki płci, miłości i pożądania między kobietami wysuwają się tutaj na plan pierwszy. Zastosowanie wyróżnika tematycznego wydaje się właściwe, ponieważ poza tym trzy teksty, które omawiam poniżej, choć powstały w podobnym czasie, są odmienne pod względem stylu, języka czy obrazowania. Łączy je zaś właśnie temat, a także konstrukcja postaci głównych bohaterek, wykazujących charakterystyczne podobieństwa⁴.

Najbardziej utilitarne i rozrywkowe wydają się opowiadania, wiersze, proza poetycka publikowane we wspomnianych powyżej czasopismach. Mimo czasami niskiej jakości artystycznej teksty te pozostają nieocenionym źródłem, choćby dlatego, że dają wgląd w świat wyobrażeń berlińskiego środowiska nieheteronormatywnego. Są przede wszystkim pisane „dla swoich”, prostymi narracjami o lesbijskim romansie, który jest tu ukazany jako oczywistość, nie wywołuje potrzeby usprawiedliwiania się czy maskowania. Drugim atutem tych tekstów jest mimo wszystko sama ich literackość, czasami nieporadna, ale jednak wyraźnie widoczna — zwłaszcza konstrukcja postaci i przywoływane obrazy warte są uwagi same w sobie, nie tylko jako dokumenty pewnego momentu historycznego.

Nieco inny charakter mają powieści, które ukazały się w regularnych wydawnictwach i funkcjonowały na rynku literackim również poza granicami nieheteronormatywnej społeczności. W nich widać z jednej strony większą dbałość o stronę artystyczną (w czasach sprzed self-publishingu przejście tekstu przez proces wydawniczy wiązało się z jego wyższą jakością), ale też większy wpływ dyskursów i wyobrażeń mainstreamowych, nie są to bowiem teksty ukierunkowane tylko na własne środowisko — wyraźnie wchodzą w interakcję ze światem spoza subkultury, w tym także z dyskursem naukowym.

roku paragraf 175 został zaostrzony i rozszerzony. Odtąd karze podlegało nie tylko odbycie aktu seksualnego, ale także podejrzenie o to oraz wszelkie działania, które sąd uzna za „obiektywne naruszenie poczucia przyzwoitości”, przy czym przy tej ocenie sąd mógł odwoływać się zarówno do odnośnych aktów prawnych, jak i do „zdrowego rozsądku narodu”. Homoseksualność (mężczyzn) uznano ponadto za „szkodliwą dla narodu”, zwiększając tym samym wymiar kary. W zaostrzonej formie paragraf 175 obowiązywał w RFN do 1969 roku, kiedy to został zreformowany (w NRD przywrócono w 1950 roku paragraf 175 w jego postaci z 1871 roku). Podczas debaty o reformie paragrafu 175 w 1969 roku posługiwano się argumentacją, że wprawdzie homoseksualność jest naganna moralnie, jednak nie stanowi czynu karalnego, dlatego uznano relacje homoseksualne między mężczyznami powyżej dwudziestego pierwszego roku życia za niepodlegające karze. Skreślenie paragrafu 175 z kodeksu karnego RFN nastąpiło w 1994 roku (zob. Mayer, Schwartz 2023: 74, 174).

⁴ Konstrukcję postaci lesbijek w powieściach nieheteronormatywnych przed 1933 roku analizuję w artykule: „*Das Erwachen des Ichs im Sein einer anderen Frau*”. *Die Konstruktion der Figuren in lesbischen Romanen vor 1945* (zob. Górny 2022).

Jest to obecnie niewielki, ale rosnący korpus tekstów, badania nad tą literaturą znajdują się bowiem w fazie poszukiwań archiwalnych, wydobywania pojedynczych prac i ich autorek z mroków zapomnienia⁵. W niniejszym artykule nie dążę do tworzenia charakterystyki kobiecych powieści nieheteronormatywnych jako zjawiska, nurtu czy motywu literackiego, mimo to zamieszczam listę tekstów, które są stosunkowo łatwo dostępne w niemieckich bibliotekach i zostały już w ten czy inny sposób zauważone przez badaczki, bo być może taka lista ułatwi pierwszą orientację w bardzo mało znanym materiale⁶. Można zatem wymienić: Aimée Duc, *Sind es Frauen? Roman über das dritte Geschlecht* (Czy to kobiety? Powieść o trzeciej płci, 1901); Elsa von Bonin, *Das Leben der Renée von Catte* (Życie Renée von Catte, 1911); Elisabet Weirauch, *Der Skorpion* (t. 1: 1919, t. 2: 1921, t. 3: 1931); Helene von Mühlau, *Das Liebeserlebnis der Ellinor Fandor* (Przeżycie miłosne Ellinor Fandor, 1921); Maximiliane Ackers *Freundinnen* (Przyjaciółki, 1923); Grete von Urbanitzky, *Der wilde Garten* (Dziki ogród, 1927); Ev Esper, *Habe Mitleid: Lesbische Offenbarungen* (Miej litość: Lesbijskie objawienia, 1928); Christa Winsloe, *Das Mädchen Manuela* (Dziewczyna imieniem Manuela, 1933); Annemarie Schwarzenbach, *Eine Frau zu sehen* (Widzieć kobietę, pośmiertnie 2008). Wiele z wyliczonych powieści zostało najpierw zapomnianych, a potem, po kilkudziesięcioletniej przerwie, doczekało się wznowień. Na przykład teksty Weirauch, Ackers i Mühlau ukazały się w wydawnictwie Feministischer Buchverlag w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Z przedmów zamieszczonych przez wydawczynię wynika, że wznawiając powieści sprzed pół wieku, miały na celu budowanie lesbijskiej społeczności, piszą bowiem: „chcemy przełamać nasz »brak historii«” (Weirauch 1993: 5), „udokumentować historię lesbijek” i „jednocześnie uchronić nas przed ponownym zapomnieniem” (Mühlau 1994: 10). Z jednej strony konstruowały w ten sposób nieheteronormatywną (lesbijską) tradycję, a z drugiej — podkreślały polityczny potencjał powieści, który zresztą widać również w użyciu pierwszej osoby liczby mnogiej we wstępach redaktorek. Znaczenie tych powieści dla polityki tożsamości jest ważnym elementem ich recepcji zarówno w momencie ich pierwszej publikacji, jak i później. W tym miejscu chciałabym jednak, jak już wspomniałam, zająć się pokrewnym, ale mimo wszystko innym zagadnieniem, a mianowicie związkami między beletrystyką a naukowym (medycznym) dyskursem homoseksualności.

„Wszystko wynika z praw natury”⁷ — początki seksuologii

Teza, że miłość homoseksualna jest naturalna (a nie z naturą sprzeczną), miała ogromne znaczenie w prawnym i medycznym dyskursie na temat homoseksualności w XIX i na

⁵ Wśród inicjatyw i narzędzi pomocnych w badaniach nad literaturą nieheteronormatywną można wyróżnić między innymi katalog skupiający zasoby różnych inicjatyw feministycznych i/lub lesbijskich udostępniony na stronie stowarzyszenia i.d.a. — Dachverband der deutschsprachigen Lesben-/Frauenarchive, -bibliotheken und -informationsstellen e.V. www.meta-katalog.eu [dostęp: 12.09.2024].

⁶ Badania nad niemiecką literaturą lesbijską od jej początków pod koniec XIX wieku do przejęcia władzy przez narodowych socjalistów znajdują się w fazie rozwoju, zob. Marti 1992 (o literaturze po 1945 roku); Marti 1994, Puhlfürst 2002, Saletta 2007, Kauer 2019 oraz prace magisterskie: Peters 1988, Bееck 2001, Lackinger 2005. Oprócz tego istnieją prace poświęcone poszczególnym autorkom, np. badania Victorii Pötzl nad twórczością Grete von Urbanitzky (zob. Pötzl 2018).

⁷ „Alles im Leben ist Naturgesetz und alles ist gut, wie es ist” („Wszystko w życiu wynika z praw natury i wszystko jest dobre takie, jakie jest”; Mühlau 1994: 100).

początku XX wieku. Samo postawienie problemu przyczyniło się do powstania nowoczesnej seksuologii⁸.

Karl Ulrichs, któremu przypisuje się początki tej dyscypliny, nie był lekarzem, ale prawnikiem i autorem kilku pism na temat „zagadki męskomęskiej miłości” (niem. *Rätsel der mann männlichen Liebe*)⁹. Problematyzował on homoseksualność (głównie męską), którą uważał za szczególnie wyraźną formę inwersji seksualnej: mówił o „odwrotnym odczuwaniu seksualnym” (niem. *conträres Sexualempfinden*) i używał formuły o „anima muliebris virili corpore inclusa”, którą stosował do homoseksualnych mężczyzn. Tym samym Ulrichs zasugerował, że płeć danej osoby nie jest zdeterminowana przez biologiczną naturę jej narządów płciowych. Idea ta została później rozwinięta i efektownie wyłożona w osławionej¹⁰ rozprawie Ottona Weiningera *Płeć i charakter* (1903). Według koncepcji Weiningera każda osoba, niezależnie od płci, ma w sobie część męską i żeńską. W zależności od procentowego udziału pierwiastka „M” (męskiego) lub „K” (kobiecego) kształtuje się „charakter płciowy”. Płeć danej osoby nie jest więc całkowicie zdeterminowana przez dualistyczną kategoryzację biologicznej płci żeńskiej lub męskiej¹¹.

Weiningerowska wizja płci wydaje się nieco bardziej elastyczna niż binarna inwersja pożądania, którą opisuje Ulrichs (Chauncey 1982/1983: 114–146). Idea inwersji seksualnej była zresztą krytykowana w pracach z końca XX wieku: jeśli kobieta miałaby kochać „odwroconą”, czyli męską część innej kobiety, to ściśle rzecz biorąc, nie istniałoby pożądanie homoseksualne, a jedynie pożądanie heteroseksualne skierowane na nietypowy obiekt (Breger 2005: 78–84). Jest to krytyka jak najbardziej uprawniona i może być inspirująca, jednak warto też rozpatrywać poszczególne koncepcje we właściwym im kontekście historycznym, choćby dlatego, że pozwala to na przynajmniej fragmentaryczne

⁸ Tak o początkach seksuologii w Niemczech pisze np.: Beachy 2010: 801–838. Podobną opinię formułuje Hanna Hacker. Badaczka skupia się przy tym na homoseksualności kobiecej, której definiowanie uważa za element szerszego procesu „profesjonalizacji rozumienia heteronormatywności i binarności płci” (zob. Hacker 2015: 33–145; tu: 34). O definiowaniu homoseksualności w niemieckim dyskursie medycznym zob. też Mehlmann 1998; Bauer 2009: 21–50, Heinrich 2022: 161–180.

⁹ „Forschungen über das Rätsel der mann männlichen Liebe” („Badania nad zagadką męskomęskiej miłości”) to nazwa cyklu publikacji, które Ulrichs ogłaszał począwszy od 1864 roku. Manfred Baumgardt przywołuje jednak jeszcze wcześniejsze prace Johanna Ludwiga Caspera (1796–1865). Casper był lekarzem medycyny sądowej. Uważał on homoseksualność (którą określał mianem „pederastii”) za „psychiczny hermafrodytyzm” i podkreślał jej wrodzony charakter. Teza o naturalności homoseksualności sprawia, że Casper jawi się jako wczesny prekursor seksuologii w Niemczech (zob. Baumgardt 2010a: 13). Podobnie jak w przypadku każdej innej innowacji naukowej, genezę seksuologii można zapewne śledzić coraz dalej w przeszłość. Na potrzeby niniejszego artykułu wypada zatem jedynie zaznaczyć, że początki seksuologii leżą w kontekście medyczno-sądowym.

¹⁰ Do grona czytelników rozprawy Weiningera należeli m.in. August Strindberg, Karl Kraus, Franz Kafka, Robert Musil i Alfred Kubin. Lektura jego tekstu była przez wielu czytelników postrzegana jako znaczące wydarzenie w ich intelektualnej biografii (zob. Le Rider 1985: 220–242).

¹¹ Książka Weiningera, choć ważna, była tylko jedną z wielu publikacji na temat seksualności około 1900 roku. Obfitość refleksji i publikacji na ten temat przyczyniła się do powstania pojęciowego chaosu. Na przykład spopularyzowany przez Hirschfelda termin „trzecia płeć”, który był używany w odniesieniu do osób homoseksualnych, bywał czasami stosowany również w nieco innym znaczeniu, np. w odniesieniu do wszystkich kobiet „niekobiecych”, tj. takich, które na różne sposoby zakłócały ustalony porządek płci. Jako przedstawicielki „trzeciej płci” określano na przełomie XIX i XX wieku studentki oraz kobiety czynne zawodowo. W ten sposób pojęcie „trzecia płeć” jest rozumiane na przykład w powieści Ernsta von Wolzogen *Das dritte Geschlecht* (Trzecia płeć, 1899). Zob. Lybeck 2014: 17–48, na temat Wolzogen: 27–28.

odtworzenie ówczesnego dyskursu i może być dzięki temu pomocne przy adekwatnej analizie powstających wówczas powieści — zwłaszcza że przyglądając się wymienionym na początku nieheteronormatywnym tekstom literackim, skłaniam się ku tezie, że ta binarna koncepcja „inwersji” seksualnej niekoniecznie funkcjonowała wówczas jako wzmocnienie matrycy heteroseksualnej czy jakieś ograniczenie dla konceptualizacji miłości między kobietami. Powiedziałabym raczej, że była legitymizowanym przez autorytet medycyny polem manewru, które otwierało się przed lesbijskimi bohaterkami (i autorkami). Modelowym wcieleniem koncepcji inwersji jest Stephen, bohaterka również dzisiaj stosunkowo dobrze znanej powieści angielskiej Radclyffe Hall *The Well of Loneliness* (1928). Stephen jest w zasadzie stereotypowym angielskim dżentelmenem, tylko że w kobiecej postaci¹². Tak bezpośredniego przejęcia koncepcji inwersji nie znalazłam notabene w tekstach niemieckojęzycznych, tutaj preferowane jest raczej androgyniczne połączenie płci niż sztywne binarność odwrócenia.

Chciałabym jednak wrócić teraz do punktu wyjścia, czyli do myśli o „naturalnym” czy też „wrodzonym” charakterze nieheteronormatywności (obojętnie jak pojmowanej w szczegółach). Założenie to miało istotne znaczenie nie tylko w pierwszych pracach dotyczących homoseksualności, ale też w powstałej nieco później rozprawie o zasadniczym znaczeniu dla kształtującej się właśnie seksuologii, czyli *Psychopathia Sexualis. Eine klinisch-forensische Studie* (Psychopatia sexualis. Studium kliniczno-kryminalistyczne, pierwsze wydanie 1886) Richarda Krafft-Ebinga. Autor był lekarzem i początkowo rozpatrywał nieheteronormatywność z perspektywy psychiatrii sądowej, co oznacza, że opisywał homoseksualność w związku z kwestią odpowiedzialności karnej. Z racji tego kontekstu, zbierając materiał empiryczny, koncentrował się na osobach, które z różnych przyczyn znalazły się na marginesie — albo rzeczywiście nie były w stanie funkcjonować w społeczeństwie, albo zostały postawione w stan oskarżenia z powodu dyskryminacji wynikającej z prawa czy uprzedzeń. Taki punkt wyjścia prowadził do specyficznego wypracowania polegającego na tym, że o osobach nieheteronormatywnych jako grupie mówiło się, wykorzystując badania przeprowadzone w sytuacjach ekstremalnych, a przynajmniej niewiele mających wspólnego z codziennością. Niemniej w pracach poświęconych Krafft-Ebingowi zwrócono uwagę, że *Psychopathia Sexualis...* była książką ewoluującą na przestrzeni lat, w samym tylko języku niemieckim doczekała się w latach 1886–1902 dwunastu zmodyfikowanych wydań, zwiększając objętość ze stu dziesięciu do czterystu trzydziestu siedmiu stron, co sugeruje, że zawarte w niej koncepcje należy rozpatrywać wraz z ich dynamizmem (zob. Bauer 2009: 32–34). Co więcej, właśnie wyjście od kontekstu sądowego przyczyniło się do tego, że działalność Krafft-Ebinga miała duże znaczenie dla przynajmniej częściowej dekryminalizacji nieheteronormatywności. Wprawdzie aktywistom LGBTQ+ nie udało się osiągnąć głównego celu, bo ostatecznie nie doszło w międzywojniu do usunięcia z niemieckiego kodeksu cywilnego paragrafu 175, jednak wpływ dyskursu medycznego, w tym także książki Krafft-Ebinga był istotny w sferze symbolicznej czy mentalnościowej, co z kolei poszerzało pole manewru dla prawników broniących oskarżonych w konkretnych procesach.

¹² Na strategiczną funkcję Stephen jako postaci o „inwersyjnej” seksualności wskazuje Lillian Faderman, pokazując, że taka konstrukcja bohaterki wywołała pozytywne reakcje liberalnej krytyki (Faderman 1981: 320–323).

W odniesieniu do omawianych powieści szczególnie ważne jest przeprowadzone przez Krafft-Ebinga rozróżnienie między perwersją (niem. *Perversion*) a perwersyjnością (niem. *Perversität*). Lekarz rozumiał perwersję jako coś w rodzaju „niezawinionej” homoseksualności. Również ją postrzegał jako przekroczenie normy, jednak takie, które wynikało z wrodzonych predyspozycji organizmu i dlatego nie powinno być karane przez prawo. Natomiast perwersyjność była przez niego pojmowana jako świadome i celowe, często przestępcze zachowanie osób zdegenerowanych, wykorzystujących seksualnie innych ludzi. Rozróżnienie to zostało pierwotnie pomyślane jako narzędzie dla ekspertów sądowych. Dzięki jego zastosowaniu można było przynajmniej w niektórych sprawach wskazywać na brak winy oskarżonego (oskarżonych).

Również wspomniany już Magnus Hirschfeld starał się poprzez pracę naukową przeciwdziałać dyskryminacji osób nieheteronormatywnych. Jego wkład w teoretyczne ujęcie homoseksualności był zarazem ważnym krokiem w rozwoju seksuologii. Swoją działalność lekarz zinstytucjonalizował, zakładając przywołany powyżej prywatny instytut naukowy zajmujący się badaniami nad seksuologią oraz czasopismo „Jahrbuch für sexuelle Zwischenstufen”, a także pracując w Światowej Lidze na rzecz Reformy Seksualnej wedle Naukowych Zasad Seksuologii (Weltliga für Sexualreform auf sexualwissenschaftlicher Grundlage, WLSR) (zob. Mancini 2015: 87–132). Poprzez swoje badania zwrócił uwagę na fakt, że potępienie i penalizacja homoseksualności nie wynikają z jakichś przynależnych jej własności, ale zależą od kontekstu kulturowego, od poglądów społeczeństwa na ten temat. Hirschfeld na różne sposoby pokazał, że homoseksualność jest uniwersalnym ludzkim doświadczeniem.

Rozwój seksuologii jako dyscypliny akademickiej, która postawiła tezę o „naturalności” homoseksualności miał duży wpływ na życie osób nieheteronormatywnych, jednak nie był to wpływ wyłącznie pozytywny — wiązał się bowiem z medykacją homoseksualności, która stopniowo przekształcała się w dyskursie w swego rodzaju chorobę wrodzoną lub rodzaj niepełnosprawności. W szczególności dla homoseksualnych kobiet miało to nieco inne konsekwencje niż dla mężczyzn, na co zwróciła uwagę Lillian Faderman (zob. 1981: 239–253)¹³. Medykacja oznaczała, że postępowanie i zachowania, które były dotąd akceptowalne społecznie, jak na przykład bardzo bliskie przyjaźnie między dziewczynkami lub kobietami czy uczucia, jakimi nastoletnie uczennice obdarzały swoje nauczycielki, stały się stopniowo przedmiotem troski, czymś co należy poddać obserwacji, a nawet czymś, czemu należy zapobiegać (zob. Dillmann 1997: 184–196).

„Pełen udręki zamęt”¹⁴ czyli o lekturze tekstów medycznych

Lektura książek o tematyce seksuologicznej, która staje się przełomowym lub przynajmniej ważnym doświadczeniem, jest czasami bezpośrednio opisywana w powieściach lesbijskich. Dzieje się tak na przykład u Elisabet Weirauch i Helene von Mühlau. W *Der*

¹³ Na temat specyfiki sytuacji kobiet w niemieckim dyskursie homoseksualności — zob. Hark 1999: 78–83; Hanna Hacker stwierdza, że w dziesięcioleciach, w których ten dyskurs się kształtował, nieheteronormatywni mężczyźni zdołali wpisać się w historię, podczas gdy kobiety z o s t a ł y w nią wpisane (zob. Hacker 2015: 33–145).

¹⁴ „Mette geriet vor solchen Dingen in die qualvollste Verwirrung” („Mete popadała przez takie rzeczy [czytanie publikacji dotyczących homoseksualności — J.G.] w pełen udręki zamęt”; Weirauch 1992: 375).

Skorpion Weirauch zagadnieniu temu poświęcony został nawet dłuższy fragment¹⁵. Główna bohaterka, Mette, po śmierci ojca odkrywa w jego gabinecie rozmaite pisma na temat homoseksualności: rozprawy naukowe, wycinki z gazet, sensacyjne doniesienia o szantażach i niewyjaśnionych morderstwach, a także „opisy z życia psychicznego [osób — J.G.] inwersyjnie-seksualnych” (Weirauch 1992: 374)¹⁶. Czytanie tych pism wywiera na Mette przytłaczające wrażenie:

Czytała dzieła historyczne, filozoficzne i przyrodnicze. Często jednak przez wiele stron nie miała pojęcia, co czyta. W jej oczach, sunących po linijkach, odbijały się słowa. A jej myśli krążyły wokół strasznych rzeczy, którymi rzucano w nią jak głazami, aby ją zmiażdżyć. [...] Mette popadała przez takie rzeczy w pełen udręki zamęt. (Weirauch 1992: 374–375)¹⁷

Bohaterka czyta mechanicznie, nie rozumiejąc treści tekstów, co można interpretować jako akt negacji: nie chce przyswoić zawartych w nich treści. Zamęt, w którym się pogryza, wynika z kolei z niemożności pogodzenia tego, co przeczytała, z własnym doświadczeniem. Początkowo ma nadzieję, że dzięki tym pismom lepiej zrozumie Olę, kobietę, którą kocha, jednak to oczekiwanie się nie spełnia. W końcu dochodzi do wniosku: „W tym zamęcie pomoc mogła tylko Olga Radó. Olga Radó musiała jasno i wyraźnie wyrazić swoje zdanie na temat Olgi Radó. I ta opinia była obowiązująca” (Weirauch 1992: 377)¹⁸. Czytniacz tak, odrzuca autorytet czytanych tekstów — niezależnie od tego, czy są one sensacyjne, czy naukowe — i oddaje władzę interpretowania homoseksualności samej lesbijce¹⁹.

¹⁵ Anna Elisabet Weirauch (publikowała również pod pseud. A.E. Riess) — urodzona w 1887 roku w Rumunii, zmarła w 1970 roku w Monachium. Przyjechała do Berlina około 1900 roku, uczyła się aktorstwa, grała u Maxa Reinhardta. Po pierwszej wojnie światowej zajęła się wyłącznie pisarstwem. Jak podała Claudii Schoppmann jej partnerka, Weirauch jest autorką około setki utworów (Schoppmann 1992: 199) — w katalogu niemieckiej biblioteki narodowej jest ich obecnie około pięćdziesięciu. Powieść *Der Skorpion* miała problemy z cenzurą, została w 1926 roku uznana za obsceniczną (*unzüchtig*). Claudia Schoppmann upatruje znaczenie *Der Skorpion* w tym, że (kobieca) homoseksualność została tu przedstawiona w sposób pozytywny (zob. Schoppmann 1992: 197). Tanja Beeck interpretuje powieść jako odnajdowanie czy też budowanie własnego ja poprzez homoerotyczną miłość (Beeck 2001: 37–38). Książka była stosunkowo popularna, wielokrotnie wspomniana w czasopiśmie „Die Freundin”, w Berlinie istniał także lesbijski klub o nazwie „Der Skorpion” (zob. Schoppmann 1992: 197; Puhlfürst 2002: 84). Sabine Puhlfürst streszcza również znane recenzje (czy też notki recenzyjne), dotyczące w większości pierwszego tomu: niektórzy recenzenci/recenzentki uznali powieść za poruszającą „niebezpieczny” temat i przez to mogącą wywrzeć negatywny wpływ na czytelników, zarazem jednak zgodnie podkreślali, że ten „trudny” temat został przez autorkę opisany w sposób „obiektywny”, pozbawiony tendencyjności (zob. Puhlfürst 2002: 93–95).

¹⁶ „Schilderungen aus dem Seelenleben Konträr-Sexueller”.

¹⁷ „Sie las geschichtliche, philosophische, naturwissenschaftliche Werke. Aber sie wußte oft seitenlang nicht, was sie las. Die Augen gingen über die Zeilen und spiegelten die Worte. Und ihre Gedanken wälzten die furchtbaren Dinge, die wie Steinblöcke auf sie geschleudert wurden, um sie zu erschlagen. [...] Mette geriet vor solchen Dingen in die qualvollste Verwirrung”.

¹⁸ „In dieser Wirrnis konnte nur Olga Radó helfen. Olga Radó musste klar und deutlich ihre Meinung über Olga Radó äußern”.

¹⁹ Puhlfürst (2002: 92) odnosi się do tych fragmentów, stwierdzając, że pokazują one, iż kobiety homoseksualne nie identyfikowały się z obrazem homoseksualności konstruowanym przez seksuologię. Należy się z tym zgodzić, jednocześnie jednak zauważając, że pytanie o identyfikację/tożsamość lub jej brak nie wyczerpuje kwestii. Istotne jest również to, że najwyraźniej autorki wchodziły w dialog czy też spór

Inaczej jest u Mühlau²⁰. Bohaterka jej powieści, Ellinor Fandor, dość późno odkrywa w sobie homoseksualne pożądanie. W przeciwieństwie do innych bohaterek, nie ma z tego powodu poczucia wyobcowania czy niedostosowania (co jest typowe dla opisów postaci lesbijek w okresie adolescencji); wręcz przeciwnie, dopiero dzięki miłości do kobiety staje się „prawdziwą artystką”, która różni się od (banalnych) „zwyuczajnych ludzi”. Tytułowe „miłosne przeżycie” Ellinor Fandor zaczyna się od wydarzenia konfrontującego ją z własnym homoseksualnym pragnieniem i skłaniającego do refleksji nad sobą. Jest to wieczór towarzyski, podczas którego goście są zabawiani głośnym czytaniem sztuki o miłości między kobietami. Występujące w niej postacie zostały przedstawione karykaturalnie i negatywnie, czym Ellinor jest oburzona, chociaż sama nie rozumie, dlaczego jej reakcja jest tak silna. Podczas późniejszej kolacji miejsce bohaterki przy stole wypada obok psychiatry — ten w rozmowie identyfikuje (niejako „rozpoznaje”) ją jako lesbijkę, choć ona odmawia uznania jego opinii:

Bardzo wyraźnie zwracał się tylko do mnie, niemal odwracając się plecami do drugiego sąsiada. „Co pani myśli o temacie tego dramatu?” [...] Krew napłynęła mi do twarzy, lęk, który odczuwałam, wzmógł się do tego stopnia, że mój głos stał się ochrypli i ledwo byłam w stanie odpowiedzieć. „Nigdy o tym nie myślałam! Nic o tym nie wiem”. Spojrzał na mnie z przelotnym uśmiechem. [...] Lekarz wciąż się uśmiechał. „Czy naprawdę nigdy nie zastanawiała się pani nad tą kwestią? [...] Czy miałaby pani ochotę o tym poczytać?” — kontynuował, ale wtedy żona pisarza zlitowała się nade mną i uwolniła mnie od psychiatry i jego przesłuchania. (Mühlau 1994: 59–60)²¹

Jest to wymowna scena. Po pierwsze, pokazuje docieklivość psychiatry, który wśród innych gości identyfikuje Ellinor jako obiekt swoich badań, skupiając na niej całą uwagę — co wykracza poza normę spotkania towarzyskiego. Bohaterka czuje się przez niego przesłuchiwana i początkowo odrzuca jego diagnozę. Ostatecznie jednak okazuje się, że psychiatr, patrzący na Ellinor taksującym spojrzeniem naukowca, miał rację. Rozpoznał w niej lesbijkę na długo przed tym, zanim ona sama była w stanie to zrobić. Psychiatria została tu więc ukazana jako instytucja dystrybuująca i wytwarzająca prawdę, nawet jeśli jest to prawda trudna do zaakceptowania. Niemniej postawa psychiatry, a zwłaszcza dobitność czy nawet pewna władczość jego diagnozy, jest przez bohaterkę odbierana jako

z dyskursem seksuologicznym, zabierając w ten sposób głos we własnej sprawie, nawet jeśli się z wyobrażeniami seksuologii nie utożsamiały.

²⁰ Helene von Mühlau — właściwie Hedwig von Mühlenfels, urodzona w 1874 roku w Kolonii, zmarła w 1923 roku w Berlinie. Debiutowała w 1905 roku, była pisarką o dużym dorobku i na tyle znaną, że notka o niej znajdowała się w latach 1906–1923 w biograficznym leksykonie niemieckich pisarzy i pisarek (*Kürchners Deutscher Literatur Kalender*). Jej mąż (zmarły w 1898 roku) był oficerem szkoleniowym pracującym dla chilijskiego wojska, sama pisarka najprawdopodobniej również przez pewien czas mieszkała w Ameryce Południowej. Oprócz *Liebeserlebnis* w dorobku autorki jest jeszcze inna książka dotycząca relacji między kobietami, powieść *Frau Bilson und ihre Freundin* (Pani Bilson i jej przyjaciółka, 1922).

²¹ „Er sprach ganz speziell zu mir allein, indem er seinem andern Nachbarn fast den Rücken wandte. »Wie denken Sie über das Thema dieses Dramas?« [...] Mir stieg das Blut ins Gesicht, die Beklemmung, die in mir war, erreichte einen Grad, dass die Stimme heiser wurde und dass ich kaum zu antworten vermochte. »Ich habe nie darüber nachgedacht! Ich weiß nichts davon«. Er sah mich mit einem leisen Lächeln an. [...] Der Arzt lächelte noch immer. »Haben Sie sich wirklich nie mit dieser Frage beschäftigt? [...] Hätten Sie Lust, einiges darüber zu lesen?« fragte er weiter, aber dann erbarmte die Frau des Dichters sich meiner und erlöste mich von dem Psychiater und seinem Verhör».

agresywna. Taki opis postaci psychiatry można uznać za krytykę dyscypliny, która czyni ludzi obiektami swoich badań; zwłaszcza że ostatecznie Ellinor znajdzie osobę, która również dysponując profesjonalną wiedzą psychologiczną, potraktuje ją jako partnerkę — psychoterapeutka nie tyle zdiagnozuje bohaterkę *ex cathedra*, co pomoże zrozumieć jej własne przeżycia i niejako będzie towarzyszyła jej w samopoznaniu: „Och, potrafiła w nieskończoność odpowiadać i objaśniać, a ja piłam wszystkie jej słowa, jak umierający z pragnienia, który chciałby wypić całą studnię!” (Mühlau 1994: 291)²². Ujęcie wątku psychiatrii (i psychologii) u Mühlau można interpretować jako udział w procesie swobodnego negocjowania władzy nad dyskursem: powieść niejako zgadza się z tym, że psychiatria potrafi trafnie diagnozować, jednak jej bohaterka mocno protestuje przeciwko byciu obiektem badań, nie bez znaczenia jest tu również to, że ostatecznie uzyskała pomoc od (profesjonalnie wykszcolonej) kobiety.

Natchnione twarze i szydercze grymasy albo o dualizmie myślenia normatywnego

Malarka Ellinor Fandor z powieści Mühlau to zresztą ciekawa postać, ponieważ jej droga do rozpoznania i akceptacji własnego homoseksualnego pożądania jest bardzo burzliwa i ukazana przy użyciu obrazów nasyconych ekspresją i emfazą. Zawarte w powieści opisy przeżyć, snów i wizji charakteryzują się dużą emocjonalną intensywnością. Zwłaszcza wizje, o których będzie jeszcze mowa, są o tyle ciekawe, że pewne aspekty, w innych powieściach lesbijskich tamtego czasu jedynie zasygnalizowane, tutaj opisano za pomocą dobitnych, obrazowych środków wyrazu. Jest jednak jeszcze jeden powód, który czyni Ellinor niezwykle postacią, a mianowicie jej płynna seksualność. Autorefleksja bohaterki krąży wokół, jak sama się wyraża, „tego słowa »homoseksualny«”²³ (Mühlau 1994: 289); bohaterka nie ma wyraźnej tożsamości ani jako lesbijka, ani jako kobieta heteroseksualna, łączy ją intensywny związek miłosny z mężczyzną, Widunem, oparty na partnerstwie, zrozumieniu, ale i erotycznej więzi, jednocześnie zaś Ellinor kocha kobietę i jej pożąda. Doświadczenia miłosne odgrywają w powieści ważną rolę — na co wskazuje już sam tytuł — jednak nie chodzi tu o opatrzenie ich odpowiednią etykietą, odpowiednim słowem wymyślonym przez psychiatrów, lecz o ich twórczy potencjał. Ellinor jest przecież malarką i najważniejsze dla niej pytanie brzmi, czy miłość, którą aktualnie przeżywa, jest w stanie zainspirować ją do rozwoju jako artystkę.

Sposób, w jaki Ellinor Fandor realizuje swoją seksualność, można z pewnością interpretować jako wynik indywidualnego przesuwania granic norm płci w rozumieniu Judith Butler²⁴. Choć bohaterka jest targana sprzecznymi uczuciami, potrafi przeciwstawić się silnej presji społecznej i ułożyć sobie życie na swój sposób, wbrew obowiązującym konwencjom. Takie odczytanie byłoby możliwe i z pewnością interesujące z dzisiejszej

²² „O, Unendliches wusstest du zu antworten und zu erklären, und ich trank all ihre Worte, wie einer, der am verdursten war, einen ganzen Brunnen austrinken möchte!”

²³ „[...] dieses Wort »homosexuell«”.

²⁴ W jedynej znanej recenzji z *Liebeserlebnis* powieść nazwana została „historią choroby”, a bohaterka skrytykowana jako „słabe, bezwolne kłębowisko nerwów” („schwache, willenlose Nervenmasse”, zob. Karcher 1923, cyt. za: Peters 1988: 24). Być może to właśnie płynność seksualności Ellinor Fandor tak przeszkadzała recenzentowi — na to mogą wskazywać przytoczone powyżej sformułowania, a także oskarżenie o zbyt słabo wykrystalizowaną formę — jak gdyby potrzebował jasnych kategoryzacji i wyraźnych konturów, czy to pod względem formy, czy to treści.

perspektywy, ale zarazem też ahisteryczne. Nawet jeśli bohaterka wydaje się całkiem współczesna, powieść argumentuje zupełnie inaczej niż dzisiejsze teorie dekonstruujące porządek płci. Centralnym tematem tekstu Mühlau jest bowiem naturalność miłości lesbijskiej. Kilkakrotnie pojawia się stwierdzenie, że miłość między kobietami jest „prawem natury”. Następnie jedna z postaci stwierdza: „Wszystko w życiu wynika z praw natury i wszystko jest dobre takim, jakie jest” (Mühlau 1994: 100).

Czytając niemieckojęzyczne powieści nieheteronormatywne, można dojść do wniosku, że o ile koncepcja inwersji była modyfikowana, na co wskazuje na przykład nacisk na harmonijność w opisach androgynicznych postaci bohaterek, to sformułowana przez rodzącą się seksuologię teza o naturalności homoseksualności została zaakceptowana w całej pełni. Jest to szczególnie godne uwagi w przypadku postaci takiej jak Ellinor Fandor. Jak już wspomniałam, kocha ona i pragnie w równym stopniu mężczyzny i kobiety, jednak nie pojawia się tu myśl, żeby tę płynną seksualność uznać za akt indywidualnego uwolnienia spod rygoru znaturalizowanego porządku płci — wręcz przeciwnie, bohaterka szuka dla swojej seksualności legitymizacji w naturze i biologicznym determinizmie.

Tezę o naturalności nieheteronormatywnego pożądania stosunkowo najłatwiej przedstawić w tekstach opowiadających fikcyjną biografię bohaterki, począwszy od dzieciństwa, gdzie można pokazać, że wrodzone „lesbijskie predyspozycje” (niem. *lesbische Anlage*) daje się po pewnych sygnałach rozpoznać już we wczesnym dzieciństwie — robią tak np. autorki *Leben der Renée von Catte* (Elsa von Bonin) i *Der Skorpion*, a w kilku innych powieściach bohaterkami są młode dziewczyny, które dopiero rozpoznają swoją seksualność. Jednak w przypadku bohaterki takiej jak Ellinor Fandor, przedstawionej jako kobieta już dojrzała, było to nieco bardziej skomplikowane, co być może przyczyniło się do wspomnianej powyżej bezpośredniości i dobitnej obrazowości w problematyzowaniu naturalności lesbijskiego pożądania:

Prawo natury! Słowa te rozbrzmiały we mnie jak głęboki, mroczny dzwon [...]. Oznaczały wyzwolenie i odkupienie od straszliwego zaklęcia. [...] Czyż może być cokolwiek złowieszczonego i groźnego, jeśli odczaruje się to wszechmocnym zaklęciem „prawa natury”! (Mühlau 1994: 101)²⁵

Powieść Mühlau wyraziście pokazuje korespondencję między medycznymi i literackimi tekstami na temat homoseksualności i widać to nie tylko w dyskursywnych odniesieniach do konkretnych tez seksuologii, ale też w charakterystyce powieściowego obrazowania i języka. Mam tu konkretnie na myśli dualizm i normocentryczność dyskursu seksuologicznego. Refleksja naukowa nad homoseksualnością zrodziła się, jak wspomniałam, w kontekście medycyny i prawa, a więc dziedzin, w których rozróżnienie między normą a jej przekroczeniem było/jest fundamentalne. Ta normocentryczna perspektywa prowadzi do potrzeby jasnej klasyfikacji i oceny poszczególnych działań, co z kolei jest najbardziej widoczne w dwubiegowości czy dualizmie pojęciowości i argumentacji. W tekście literackim wyraża się to w najprostszy sposób w częstym stosowaniu przeciwstawień. Przytoczę jedną z wizji Ellinor Fandor:

²⁵ „Naturgesetz! Wie dieses Wort gleich einer tiefen dunklen Glocke in mir schwang [...]. Befreiung und Erlösung von einem entsetzlichen Bann bedeutete es mir. [...] Was kann es denn an Unheilvollem und Dräuendem überhaupt noch geben, hält man als Entzauberung das allmächtige Wort »Naturgesetz« dagegen!?”

W lekkiej, zwiewnej szacie kroczyłam przez wysokie kolumnowe sale. [...] Z sali kolumnowej wyszłam na obszerny, okrągły plac otoczony białym, bogato zdobionym marmurowym murem. W murze było wiele, wiele nisz, w każdej niszy biały fotel, a na każdym z tych foteli siedziała nieziemska, uduchowiona istota, co do której nie można było powiedzieć, czy to kobieta, czy mężczyzna. (Mühlau 1994: 121)²⁶

Ellinor zostaje przeniesiona z realnego świata do miejsca, które budzi skojarzenia ze starożytnością — kolumny, jasne szaty, białe budowle i nisze z figurami funkcjonują jako symbole kultury antycznej, która przecież pojawiała się jako pozytywny pierwowzór w przedstawieniach homoseksualności. Antyczne rekwizyty tworzą tu także jakby sakralną atmosferę: okrągły plac z niszami kojarzy się ze świątynią. Kolor biały, dominujący w tej scenie, oraz marmur jako materiał również mają nawiązywać do sacrum lub przynajmniej wzniosłości. Postawa bohaterki jest adekwatna do miejsca: Ellinor „kroczy”, później zaś klęka, modli się, otrzymuje „nauki”. Prowadzi ją przez tę przestrzeń postać w bieli o „nieopisanie słodkiej, nieogarnionej, natchnionej twarzy” (Mühlau 1994: 123)²⁷. Wskazując na jedną z istot w bieli, z których wszystkie mają „nieogarnione, natchnione twarze uwzniośnione nieskończoną harmonią”, prowadząca ją postać mówi: „A teraz spójrz, czy wszystkie te siostry i bracia są ci obcy, czy zasługują na to, by używać wobec nich brzydkich myśli i niskich słów!” (Mühlau 1994: 127)²⁸. Jest to rzecz jasna pytanie retoryczne, na co wskazuje choćby nagromadzenie mniej lub bardziej bezpośrednich sygnałów: wzniosłość czy wręcz sakralność białych postaci nie pozostawia wątpliwości. Spotkanie z uduchowionymi istotami w bieli przekonuje Ellinor o ich pięknie i świętości, ale także o moralnej i egzystencjalnej nieodzowności miłości, którą odczuwa do kobiety.

Jednak ta sakralna przestrzeń z uduchowionymi postaciami ulega zniszczeniu, gdy rozlega się szyderczy śmiech. Przez ten śmiech bohaterka zostaje nagle wyrwana z powrotem do rzeczywistości, w której odnajduje się, leżąc na podłodze swojego pokoju ubrana w fioletową sukienkę (kolor fioletowy i fiołki były w międzywojniu symbolem kobiecej nieheteronormatywnej seksualności). To, co w świecie duchowym wydaje się święte i harmonijne, w codzienności zostaje zniekształcone przez kpiny innych ludzi. Ellinor próbuje przypomnieć sobie piękną twarz postaci, która była jej przewodnikiem, ale bezskutecznie. Teraz, leżąc na podłodze w swoim pokoju, widzi jedynie pojawiające się na ścianie wizerunki twarzy wykrzywionych nieprzyjemnym grymasem:

W każdej z tych twarzy coś było zniekształcone. Czasami były to oczy o złym, wręcz diabelskim spojrzeniu — lub usta wykrzywione w brzydkim, szyderczym śmiechu — albo

²⁶ „In einem leichten, lichten Gewand schritt ich durch hohe Säulenhallen. [...] Aus der Säulenhalle heraus gelangte ich auf einen weiten, runden Platz, der von einer weißen, kunstvoll gezierten Marmormauer eingefriedet war. In dieser Mauer waren viele, viele Nischen, in jeder Nische ein weißer Sessel, und auf jedem dieser Sessel saß ein unirdisch vergeistigtes Wesen, von dem ich nicht erkannte, ob es Mann oder Frau war.”

²⁷ „[...] ein unbeschreiblich süßes, tiefes, verklärtes Gesicht.”

²⁸ „Und nun sieh, ob all diese Mitschwesteren und Mitbrüder hier dir Fremde sind, ob sie es verdienen, dass man hässliche Gedanken und niedere Worte gegen sie anwendet!”

też pojawiała się głowa, nosząca węże zamiast włosów, czy po prostu twarz zdeformowana grymasem! (Mühlau 1994: 129)²⁹

Strasliwe twarze tworzą ostry kontrast ze „słodkimi, natchnionymi” obliczami z wcześniejszej wizji. To, co sakralne, zostało przeciwstawione temu, co diaboliczne, a za tym przeciwstawieniem idą inne kontrasty: wzniosłość i kpina, kroczenie przez przypominającą świątynię przestrzeń i leżenie na podłodze, jasna/biała szata i fioletowa sukienka. Kontrasty można postrzegać w odniesieniu do ówczesnych medycznych conceptualizacji homoseksualności. Napięcie między normą a chorobą, dualistyczna perspektywa są tu ujęte za pomocą środków literackich i wpływają na obrazową reprezentację. Wykorzystano przy tym środki wyrazu, które miejscami wydają się patetyczne lub przesadzone, a to dążenie do uwznioślenia można odbierać jako reakcję na negatywne i patologizujące ujęcia homoseksualności — protest przeciwko nim polegałby na przedstawianiu miłości między kobietami jako czystej, wzniosłej, a nawet uświęconej.

Strzeżmy się nieodpowiedzialnych uwodzicielek!

Kolejnym momentem, który można czy nawet należałoby odczytywać w odniesieniu do dyskursu medycznego, jest problematyzowanie lesbijskiego pożądania w tekstach literackich. W krótkiej powieści *Die Freundinnen* Maxilimiliane Ackers drugoplanowe postacie kobiece mówią o tym wprost³⁰:

Nie wolno nam dowiadywać się od obcych, że istnieją inne drogi niż ta jedna, że istnieją inne drogi niż małżeństwo. Misterium naszej miłości, przebudzenie Ja w istnieniu drugiej kobiety, w równości, uniesieniu, bezgraniczności, nie chce mieć innego źródła niż nasze własne serce. [...] Żadna z nas nie może wzywać drugiej. Wolno nam jedynie na nią czekać; uwodzimy ją nawet wtedy, gdy kierujemy jej tęsknotą. (Ackers 1995: 21)³¹

²⁹ „Irgend etwas in diesen Gesichtern war immer verunstaltet. Einmal waren es die Augen, die böse — ja geradezu teuflisch blickten oder der Mund hatte sich zu einem hässlichen, höhnischen Lachen verzogen — oder es entstand ein Kopf, der Schlangen statt Haare trug, oder es war überhaupt eine Grimasse!”

³⁰ Maximiliane Ackers — urodzona w 1896/1897 roku w Saarbrücken, zmarła w 1982 roku w Glonn. Około 1916 roku rozpoczęła karierę aktorską, grała najpierw w teatrze, a później również w filmie, np. w *Brennendes Land* (Płonący kraj, 1921), który można określić jako produkcję propagandową, agitującą na rzecz nie-mieckości Górnego Śląska (grała tam córkę pastora). Ackers była również pisarką (choć nie jest mi znana żadna inna jej powieść), grała na lutni, malowała na szkle i występowała w kabarecie. W 1933 roku dokonała w urzędzie meldunkowym zmiany danych dotyczących zawodu: zamiast pisarstwa podała malarstwo na szkle. Powieść *Freundinnen* osiągnęła w ciągu pięciu lat od momentu wydania (1923–1928) nakład dziesięciu tysięcy egzemplarzy (zob. Lackinger 2010). W czasopiśmie „Die Freundin” utwór był wielokrotnie reklamowany jako powieść, w której „problem miłości lesbijskiej został opisany w doskonały sposób” („Die Freundin” 1930, nr 49, s. 7). Jedyną recenzją, jaką udało się odnaleźć badaczkom, jest krytyka w czasopiśmie „Zeitschrift für Sexualwissenschaft”, której autor zarzuca Ackers, że z jej powieści nie można dowiedzieć się zbyt wiele o psychologii homoseksualnych kobiet, a konstrukcja i styl są „nerwowe” i „histeryczne” (Peters 1988: 24; por. Puhlfürst 2002: 100). Jeśli chodzi o interpretacje literaturoznawcze, to powieść była raczej streszczana niż interpretowana, np. Sabine Puhlfürst (2002: 96–100) streszcza tekst, skupiając się na tym, czy i w jaki sposób bohaterki deklarują się i żyją jako lesbijki lub też co im w tym przeszkadza.

³¹ „Wir dürfen nicht durch Fremde erfahren, dass es andere Wege gibt als den einen, daß es andere Wege gibt als die der Ehe. Das Mysterium unserer Liebe, das Erwachen des Ichs im Sein der anderen Frau, im Gleichen, Gesteigerten, Uferlosen, will keinen anderen Ursprung haben, als das eigene Herz. [...] Wir dürfen keiner den anderen rufen. Wir dürfen ihn nur erwarten; wir verführen ihn schon dann, wenn wir seine Sehnsucht lenken?”

Uwiedzenie czy też „przywiedzenie” do homoseksualnej miłości zostaje u Ackers odrzucone ze względów etycznych, uznane za czyn „nieodpowiedzialny” (niem. *verantwortungslos*) czy też „pochopny” (niem. *voreilig*; Ackers 1995: 21). Pobrzmiwa w tym poglądzie przeświadczenie, że odkrycie lesbijskiego pożądania powinno w idealnym przypadku wynikać z samopoznania, być czymś, do czego dochodzi się na drodze indywidualnego rozwoju. „Uwodzenie” ma tutaj negatywną konotację, nie jest postrzegane jako część erotycznej gry, lecz jako swoiste zakłócenie procesu samopoznania. To negatywne ujęcie można powiązać z ówczesnym rozumieniem nieheteronormatywnej seksualności, zwłaszcza ze wspomnianym już powyżej rozróżnieniem Krafft-Ebinga na pasywną „perwersję” i aktywną „perwersyjność” kobiecej seksualności. Kobieta pasywna była początkowo postrzegana jako ofiara aktywnej lesbijki (zob. Chauncey 1982/1983: 126–128)³². Jej homoseksualność pojmowano jako rodzaj potencjału, który wymagał specjalnego splotu warunków, by się aktywować, gdyż w przeciwnym razie mógłby się nigdy nie ujawnić. Takie ujęcie miało związek z tym, że teoretyzowanie na temat homoseksualności początkowo opierało się, jak już wspomniałam, na prawnych i klinicznych studiach przypadków, które z kolei koncentrowały się na nadużyciach seksualnych lub zachowaniach społecznie niepożądanych (zob. Bauer 2009: 6). W tym kontekście uwodzenie postrzegano jako nieetyczne działanie oparte na nakłanianiu lub nawet zmuszaniu innych osób do angażowania się w zachowania homoseksualne. Pogląd ten został przeniesiony z konkretnych prawnych i klinicznych ram odniesienia na homoseksualność w ogóle, a jedną z konsekwencji okazało się to, że aktywne pożądanie lesbijek stało się godne potępienia. Choć trudno sobie wyobrazić, by rzeczywiście w życiu codziennym lesbijki powstrzymywały się od uwodzenia lub aktywnego poszukiwania partnerki, to w sferze symbolicznej najwyraźniej to ujęcie się przyjęło, co widać choćby w powieści Ackers. Dla wymagowanej lesbijskiej kochanki uwodzenie jest aktem nieetycznym, a uwodzicielskie lesbijki stają się negatywnym stereotypem³³.

Uwodzenie jest u Ackers pojmowane jako działanie nieodpowiedzialne, pochopne czy samolubne³⁴, dlatego spotkanie dwu kochających się kobiet zostaje w jej powieści przedstawione w sposób pozwalający pokazać pełną wzajemność ich miłości, dzięki czemu żadna z nich nie staje się „uwodzicielką”. Dwie bohaterki, Erika i Ruth, zbliżają się do siebie powoli i niejako paralelnie. Na początku powieści Erika zakochuje się w obrazie: „Przyszło jej do głowy, jakim absurdem jest tak kochać obraz. [...] Ale miała to we krwi. To »pragnienie«, czułość, całe jej serce było rozdarte na oścież” (Ackers 1995: 7)³⁵. Kilka stron dalej czytamy, jak druga bohaterka, Ruth, przypadkowo spotyka na spacerze grupę

³² Z czasem pogląd ten został zarzucony. O zmienności koncepcji Krafft-Ebinga wspominałam powyżej.

³³ Podobne ujęcie można znaleźć w innych tekstach, np. u Annemarie Schwarzenbach, gdzie ukochana kobieta widziana jest oczami osób postronnych jako swego rodzaju lesbijska *femme fatale* (zob. Schwarzenbach 2008: 18–21).

³⁴ Podobnie jest u Weirauch w *Der Skorpion*, gdzie opisana została miłość nastolatki, a później młodej kobiety imieniem Mette do jej nieco starszej (prywatnej) nauczycielki Olgi. W rozmowach Olga kilkakrotnie powtarza zdanie: „Ale ja ciebie nie wzywałam” (Weirauch 1992: 158–159), w związku z czym młodsza kobieta, nieco poirytowana, pyta, dlaczego ta kwestia jest tak istotna. W odpowiedzi Olga mówi, że chce uchronić się przed oskarżeniami o egoizm. Niemniej z dalszego toku powieści czytelnicy dowiadują się, że Olga była w przeszłości ścigana przez policję z powodu swoich wcześniejszych związków miłosnych z kobietami.

³⁵ „Kam ihr der Gedanke, wie unsinnig es sei, ein Bild so zu lieben. [...] Aber es war in ihrem Blut. »Ein Verlangen«, eine Zartheit, aufgerissen wie ihr ganzes Herz”.

nieznanych jej dziewcząt, z których jedna (oczywiście jest to Erika) przyciąga jej uwagę: „W jednej chwili, gdy zobaczyła Erikę Felden, jej serce doświadczyło istnienia tego człowieka jak daru” (Ackers 1995: 17)³⁶. Nie dochodzi jednak do nawiązania kontaktu. Trzecie zetknięcie przebiega niejako odwrotnie: Erika widzi Ruth na ulicy, nie znając (jeszcze) jej imienia, ale rozpoznaje twarz identyczną z tą, którą kocha jako przedstawienie na obrazie. Również tym razem percepcja pozostaje jednostronna; druga kobieta nie zdaje sobie sprawy, że jest obserwowana i że została *rozpoznana* (jako twarz z obrazu). Kiedy Ruth i Erika w końcu rzeczywiście po raz pierwszy się spotykają, nie jest to moment poznania, a bardziej *r o z p o z n a n i a* siebie nawzajem: „»To pani?« wymknęło się jej [Ruth — J.G.]. Serce waliło jej jak oszalałe. Eri[ka] skinęła głową, nie rozumiejąc znaczenia tych słów” (Ackers 1995: 40)³⁷. Widać tutaj szczególną paralelną chronologię relacji, dzięki której miłość dwu kobiet skonstruowana jest jako uczucie całkowicie wzajemne. Można to odczytać bez szukania odniesień poza powieścią, widząc w tym na przykład utopijną wizję miłości między kobietami jako idealnie zharmonizowanego związku, w którym dwie kochanki obdarzają się nawzajem dokładnie takim samym uczuciem, jednak wydaje się, że spojrzenie na ten wątek w kontekście ówczesnego dyskursu medycznego pozwala tę interpretację pogłębić. Jeśli idealna miłość lesbijska miałaby być całkowicie wzajemna, to jest to najwyraźniej wyobrażenie wynikające z gestu zawłaszczenia dyskursu seksuologii przez autorkę. Skoro dyskurs medyczny niejako odebrał lesbijkom możliwość uwodzenia, Ackers pokazała, że możliwa jest miłość bez tego i że będzie to miłość wolna od relacji władzy.

Na przykładach wybranych z niemieckiej prozy starałam się zbadać możliwości wynikające z czytania nieheteronormatywnych tekstów literackich w kontekście współczesnego im dyskursu homoseksualności. Próbowałam przy tym po pierwsze pokazać, że odczytywanie ich w perspektywie historii dyskursu, na przykład na tle koncepcji medycznych, nie musi koniecznie oznaczać instrumentalizacji tekstu literackiego jako jednego z dokumentów epoki. Wręcz przeciwnie, taka kontekstualizacja może ułatwić lub pogłębić interpretację literatury, także w odniesieniu do tego, co dla niej charakterystyczne, czyli szczególnego użycia języka, konstrukcji postaci, obrazowości. Po drugie zaś podjęłam próbę wyjścia poza optykę identyfikacji, starając się czytać analizowane powieści nie tylko jako teksty polityczne w sensie polityki tożsamości, ale też po prostu jako głosy w dyskursie, także artystycznym. Aspekt tożsamościowy tej prozy uważam, jak wspomniałam na początku, za istotny, jednak jest to punkt widzenia, który warto, a może nawet należy poszerzać.

³⁶ „In einem einzigen Augenblick, da sie Erika Felden sah, hatte ihr Herz das Dasein dieses Menschenkinde erfahren wie ein Geschenk”.

³⁷ „»Sie sinds?« entfuhr es ihr [Ruth — J.G.]. Ihr Herz schlug bis zum Hals. Eri[ka] nickte, ohne den Sinn der Worte zu verstehen”.

Bibliografia

- Ackers Maximiliane (1995), *Freundinnen. Ein Roman unter Frauen*, Feministischer Buchverlag, Maroldsweisach.
- Bauer Heike (2009), *English Literary Sexology. Translations of Inversion, 1860–1930*, Palgrave Macmillan, Basingstoke.
- Baumgardt Martin (1992a), *Die Homosexuellen-Bewegung bis zum Ende des Ersten Weltkrieges [w:] Eldorado. Homosexuelle Frauen und Männer in Berlin 1850–1950; Geschichte, Alltag und Kultur (Ausstellung im Berlin-Museum: 26. Mai 8. Juli 1984)*, red. M. Bollé, Berlin-Museum, Freunde eines Schwulen-Museums in Berlin e.V., Verlag Rosa Winkel Edition Hentrich, Berlin.
- Baumgardt Martin (1992b), *Das Institut für die Sexualwissenschaft und die Homosexuellen-Bewegung in der Weimarer Republik [w:] Eldorado. Homosexuelle Frauen und Männer in Berlin 1850–1950; Geschichte, Alltag und Kultur (Ausstellung im Berlin-Museum: 26. Mai 8. Juli 1984)*, red. M. Bollé i in., Verlag Rosa Winkel Edition Hentrich, Berlin.
- Beachy Robert (2010), *The German Invention of Homosexuality*, „The Journal of Modern History” nr 4, DOI: [10.1086/656077](https://doi.org/10.1086/656077).
- Beeck Tanja (2001), *Darstellung und Funktion weiblicher Homosexualität in ausgewählten Texten der Frühen Moderne*, Universität Kiel, Kiel [praca dyplomowa].
- Bennett Judith M. (2000), *„Lesbian-Like’ and the Social History of Lesbianisms*, „Journal of the History of Sexuality” nr 1–2.
- Bonin Elsa von (1985), *Das Leben der Renée von Catte*, Daphne, Getynga.
- Breger Claudia (2005), *Feminine Masculinities. Scientific and Literary Representations of Female Inversion’ at the Turn of the Twentieth Century*, „Journal of the History of Sexuality” nr 1–2.
- Chauncey George (1982–1983), *From Sexual Inversion to Homosexuality. Medicine and the Changing Conceptualization of Female Deviance*, „Salmagundi” nr 58–59.
- Dillmann Edwin (1997), *Schwärmen für die Lehrerin. Zur weiblichen Sozialisation am Anfang des 20. Jahrhunderts [w:] Ungleiche Paare. Zur Kulturgeschichte menschlicher Beziehungen*, red. E. Labouvie, Beck, Monachium.
- Faderman Lillian (1981), *Surpassing the Love of Men*, Junction Books, Londyn.
- Gordon Mel (2006), *Voluptuous Panic: The Erotic World of Weimar Berlin*, Feral House, Los Angeles.
- Górny Justyna (2022), *„Das Erwachen des Ichs im Sein einer anderen Frau”. Die Konstruktion der Figuren in lesbischen Romanen vor 1945 [w:] Schreiben über Frauenbeziehungen. Konstellationen, Räume, Texte*, red. M. Bednarczuk, J. Górny, Harrasowitz, Wiesbaden.
- Hacker Hanna (2015), *Frauen* und Freund_innen. Lesarten „weiblicher Homosexualität”: Österreich, 1870–1938*, Zaglossus, Wieden.
- Hall Radclyff (1991), *Quell der Einsamkeit*, Daphne, Getynga.
- Hark Sabine (1999), *Deviante Subjekte: die paradoxe Politik der Identität*, Springer Fachmedien, Wiesbaden.
- Heinrich Elisa (2022), *Intim und respektabel: Homosexualität und Freundinnenschaft in der deutschen Frauenbewegung um 1900*, Vandenhoeck & Ruprecht, Getynga.
- Herzer Manfred (1992), *Das Jahr 1869 [w:] Eldorado. Homosexuelle Frauen und Männer in Berlin 1850–1950; Geschichte, Alltag und Kultur (Ausstellung im Berlin-Museum: 26. Mai 8. Juli 1984)*, red. M. Bollé i in., Verlag Rosa Winkel Edition Hentrich, Berlin.

- Homosexualitäten — literarisch* (1991), red. M. Kalveram, W. Popp, Die Blaue Eule, Essen.
- Karcher Richard (1923), *Helene von Mühlau: Das Liebeserlebnis der Ellinor Fandor*, „Die schöne Literatur“ nr 4.
- Kauer Katja (2019), *„Queer“ lesen: Anleitung zu Lektüren jenseits eines normierten Textverständnisses*, Narr Francke Attempto, Tybinga.
- Kokula Ilse (1983), *Formen lesbischer Subkultur*, Rosa Winkel, Berlin.
- Kuderna Claudia (1994), *„Anders als die anderen“ — Die Thematisierung der weiblichen Homosexualität in ausgewählten Romanen der Zwischenkriegszeit*, Universität Wien, Wiedeń [praca dyplomowa].
- Lackinger Renate (2010), *Verlorene Freundinnen: Leben und Werk von Maximiliane Ackers*, VDM Verlag Dr. Müller, Saarbrücken.
- Leng Kirsten (2018), *Sexual Politics and Feminist Science. Women Sexologists in Germany, 1900–1933*, Cornell University Press, Ithaca, Londyn.
- Lila Nächte. Die Damenklubs im Berlin der zwanziger Jahre* (1994), red. A. Meyer, Lit. Europe, Berlin.
- Lybeck Marti M. (2014), *Desiring Emancipation. New Women and Homosexuality in Germany 1880–1933*, State University of New York Press, Nowy Jork.
- Mancini Elena (2015), *Magnus Hirschfeld and the Quest for Sexual Freedom. A History of the First International Sexual Freedom Movement*, Palgrave Macmillan, Nowy Jork.
- Marhoefer Laurie (2015), *Sex and the Weimar Republic. German Homosexual Emancipation and the Rise of the Nazis*, University of Toronto Press, Toronto.
- Marti Madeleine (1992), *Hinterlegte Botschaften. Die Darstellung lesbischer Frauen in der deutschsprachigen Literatur seit 1945*, Metzler, Stuttgart.
- Marti Madeleine (1994), *Literatur von lesbischen Autorinnen in den dreißiger Jahren* [w:] *Und schrieb und schrieb wie ein Tiger aus dem Busch*, red. E. Ryter, Limmat, Zürich.
- Mayer Michael, Schwartz Michael (2023), *Verfolgung — Diskriminierung — Emanzipation: Homosexualität(en) in Deutschland und Europa, 1945 bis 2000*, De Gruyter, Oldenbourg.
- Mehlmann Sabine (1998), *„Sexualität und Geschlechtlichkeit. Vom Geschlechtscharakter zur Geschlechtsindentität“* [w:] *Verqueere Wissenschaft? zum Verhältnis von Sexualwissenschaft und Sexualreformbewegung in Geschichte und Gegenwart*, red. U. Ferdinand i in., Lit, Wiesbaden.
- Mühlau Helene von (1922), *Frau Bilson und ihre Freundin*, Deutsche Verlags-Anstalt, Stuttgart i in.
- Mühlau Helene von (1994), *Das Liebeserlebnis der Ellinor Fandor*, Feministischer Buchverlag, Wiesbaden.
- Peters Wilma (1988), *Das Bild der lesbischen Frau in der Literatur der Weimarer Republik*, Universiteit van Amsterdam, Amsterdam [praca dyplomowa].
- Pötzl Viktoria (2018), *Lesbische Literatur und Zwischenkriegszeit: Mythos und Entmystifizierung am Beispiel Der wilde Garten von Grete von Urbanitzky*, „Journal of Austrian Studies“ nr 51, nr 4.
- Puhlfürst Sabine (2002), *„Mehr als bloße Schwärmerei“. Die Darstellung von Liebesbeziehungen zwischen Mädchen / jungen Frauen im Spiegel der deutschsprachigen Frauenliteratur des 20. Jahrhunderts. Literatur Männlichkeit, Weiblichkeit*, Die Blaue Eule, Essen.
- Rich Adrienne (1980), *Compulsory Heterosexuality and Lesbian Existence*, „Signs“ nr 5.
- Rider Jacques Le (1985), *Der Fall Otto Weininger: Wurzeln des Antifeminismus und Antisemitismus*, przeł. D. Hornig, Löcker, Wiedeń.

- Saletta Ester (2007), *Lesbische Literatur* [w:] *Literatur als Skandal. Fälle — Funktionen — Folgen*, red. S. Neuhaus, J. Holzner, Vandenhoeck & Ruprecht, Getynga.
- Schader Heike (2004), *Virile, Vamps und wilde Veilchen: Sexualität, Begehren und Erotik in den Zeitschriften homosexueller Frauen im Berlin der 1920er Jahre*, Helmer, Königstein.
- Scheub Ute (2001), *Verrückt nach Leben. Berliner Szenen in den zwanziger Jahren*, Rowohlt Taschenbuch, Reinbek k. Hamburga.
- Schoppmann Claudia (1992), „Der Skorpion“: *Frauenliebe in der Weimarer Republik* [w:] *Eldorado. Homosexuelle Frauen und Männer in Berlin 1850–1950; Geschichte, Alltag und Kultur (Ausstellung im Berlin-Museum: 26. Mai 8. Juli 1984)*, red. M. Bollé i in., Verlag Rosa Winkel Edition Hentrich, Berlin.
- Schwarzenbach Annemarie (2008), *Eine Frau zu sehen. Erstdruck aus dem Nachlass*, Kein & Aber, Zürich.
- Verqueere Wissenschaft? zum Verhältnis von Sexualwissenschaft und Sexualreformbewegung in Geschichte und Gegenwart* (1998), red. U. Ferdinand i in., Lit, Münster.
- Vollmer-Heitmann Hanna (1993), *Wir sind von Kopf bis Fuß auf Liebe eingestellt. Die zwanziger Jahre*, Kabel, Hamburg.
- Weirauch Elisabet (1992–1993), *Der Skorpion*, t. 1: 1992, t. 2: 1993, t. 3: 1993, Feministischer Buchverlag, Maroldsweisach.
- Winsloe Christa (1933), *Das Mädchen Manuela*, Allert de Lange, Amsterdam.
-